

TOMASZ CZERWIŃSKI

PLAGIAT NAUKOWY W PERSPEKTYWIE AKADEMICKIEJ WYBRANE PROBLEMY

Plagiat nie jest pojęciem nowym, a jako zjawisko z całą pewnością towarzyszy człowiekowi od momentu, gdy ludzka społeczność zaczęła pojmować doniosłość tego, co dzisiaj określamy mianem twórczości. Stał się natomiast plagiat na przestrzeni minionych dwudziestu lat jednym z istotniejszych problemów polskiego środowiska akademickiego. Problem ten w istocie wymaga głębokiej oraz poważnej refleksji naukowej, etycznej i czysto ludzkiej, aby to niepokojące zjawisko nie stało się elementem nie tylko hamującym rozwój polskiej nauki, ale także deprecjonującym tradycyjny etos inteligencki. Stąd w ramach niniejszego opracowania podejmuję próbę wstępnej analizy podstawowych elementów opisanego zagadnienia od strony prawnej. W pierwszej części artykułu przybliżam znaczenie najważniejszych pojęć istotnych dla całości rozważań, koncentrując się na zagadnieniu utworu naukowego jako pojęcia prawnego i odnosząc jego treść do genezy historycznej znaczenia, w którym funkcjonuje w kulturze. Następnie, w drugiej części prezentuję niejako zasadnicze dla podjętego tematu treści, opisując pojęcie i zjawisko plagiatu, głównie w perspektywie specyficznej twórczości naukowej, którą określam mianem twórczości akademickiej. W trzeciej części opracowania z kolei prezentuję wykładnię przepisów szeroko określających konsekwencje plagiatu w sferze cywilnoprawnej, karnoprawnej i administracyjnoprawnej. Opracowanie kończy się konkluzjami, w ramach których przedstawiam własne wnioski oraz główne obecnie kierunki polityki prewencyjnej wobec zjawiska plagiatu naukowego w środowisku akademickim.

Artykuł uwzględnia stan prawny na dzień 31 grudnia 2012 r.

1. UTWÓR NAUKOWY

Mówiąc o plagiacie, który ostatecznie stanowi naruszenie konkretnych praw na dobrach niematerialnych, szalenie istotną kwestią jest wyjaśnienie w pierwszym rzędzie, czym są owe dobra niematerialne, czyli utwory. W przypadku problematyki poruszanej w ramach niniejszego opracowania, interesować mnie będzie wszakże jedna, szczególna kategoria utworów, którą stanowią utwory naukowe, akademickie, a więc takie, które powstały w ramach sformalizowanego procesu i obostrzone są, oprócz ogólnych warunków narzuconych przez *Ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych*¹, reżimem innych aktów prawnych i stanowią jednocześnie element niezbędny w procedurze uzyskania tytułu zawodowego magistra (lub odpowiednika), licencjata, inżyniera oraz stopnia naukowego doktora, jak również doktora habilitowanego. Tak więc dalsze refleksje dotyczą konkretnie przede wszystkim plagiatu w odniesieniu do prac licencjackich, inżynierskich, magisterskich, doktorskich i rozpraw habilitacyjnych.

Całą trudność zrozumienia pojęcia utworu i próby osadzenia go w ramach systemu normatywnego obrazuje wyrażony blisko pół wieku temu pogląd wybitnego filozofa R. Ingardena, według którego źródłem istnienia utworów są „szczególne akty świadomości”, co oznacza, że za uznanie danego fenomenu za utwór odpowiadają pewne subiektywne reakcje człowieka i jego odbiór rzeczywistości². Tak abstrakcyjne pojęcie należało zatem wypełnić treścią, znajdującą odzwierciedlenie w jak najbardziej życiowych realiach, aby zapewnić bezpieczeństwo prawne twórcom, a jednocześnie umożliwić społeczności możliwie szeroki dostęp do dóbr kultury, sztuki, nauki i techniki oraz możliwość korzystania z nich. Polski ustawodawca hołdując tym właśnie zasadom, sformułował relatywnie szeroką przedmiotowo definicję utworu w *Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, gdzie w art. 1 stanowi się, że „Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)”. Tak więc w oparciu o przywołaną definicję legalną wyinterpretować można trzy podstawowe przesłanki, jakie musi spełnić dane dobro prawne, aby zostać uznane za utwór podlegający ochronie ustawowej w prawie autorskim, a mianowicie musi stanowić przejaw (rezultat) działalności (człowieka), wyróżniać się cechą twórczości i indywidualności oraz być ustalone w jakiejkolwiek postaci.

Pierwsza z wymienionych przesłanek jest zwykle w literaturze co najwyżej wymieniana bez szerszego rozwinięcia, choć nosi w przywołanym kontekście nie-

¹ *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (tekst jednolity DzU z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późniejszymi zmianami).

² R. INGARDEN. *Studia z estetyki*. T. II. Warszawa 1958 s. 9.

bagatelne znaczenie. Mianowicie, jeżeli za utwór uznaje się „przejaw działalności”, to oddzielona zostaje od niego działalność sama w sobie, czyli ciąg czynności, które doprowadziły do powstania dzieła. Zatem za utwór można uznać jedynie rezultat twórczej pracy. Dalece bardziej abstrakcyjna w swojej treści wydaje się być druga z wymienionych przesłanek, a więc cecha twórczości i indywidualności, stanowiąc bodajże jedno z najciekawszych i najtrudniejszych jednocześnie zagadnień prawa autorskiego. Należy wszakże zwrócić uwagę, że z samej swojej istoty podstawowym przymiotem twórczości jest jej „kreacyjność” nastawiona na powołanie do istnienia czegoś nowego, a stanowi jednocześnie przeciwstawienie wszelkiego naśladownictwa, powtarzania czy stwierdzania. Twórczość jest dawaniem czegoś od siebie i z siebie, a jako proces jest formowaniem swojego obrazu świata³. Cecha indywidualności to natomiast wyrażana przez prawo (oraz przez doktrynę) konieczność odcisnięcia przez twórcę swojego piętna na powstałym utworze, powiązania utworu z osobą twórcy⁴. Kwestią dyskusyjną jest z kolei określenie minimalnego poziomu twórczości (i indywidualności) utworu, co jest kwestią o szalenie istotnym znaczeniu w przypadku dzieł naukowych. Ciekawe i jak się wydaje zgoła trafne wnioski poczynił w wyroku z dn. 29 października 1997 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie, stanowiąc, że „nie da się generalnie oznaczyć minimum indywidualności, które stanowiłyby wartość progową dla uzyskania ochrony w prawie autorskim i pozwalałyby w sposób dostatecznie bezpieczny rozróżniać wytwory intelektualne zdadne i niezdatne do ochrony. W każdym przypadku budzącym wątpliwości, tj. wtedy, gdy indywidualność badanego wytworu intelektualnego nie jest intuicyjnie oczywista, zachodzi konieczność odwołania się do ocen wartościujących⁵. Ostatnim elementem definicji ustawowej jest ustalenie utworu w jakiegokolwiek postaci, co oznacza formę zakomunikowania tegoż utworu odbiorcom, danie możliwości zapoznania się z utworem chociażby jednej osobie⁶.

Niniejsza praca jest jednak, jak już na wstępie nakreślono, poświęcona zagadnieniom plagiatu w kontekście twórczości naukowej, a treść przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z kolei wprost przesądza o istnieniu

³ W. TATARKIEWICZ. *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka – piękno – forma – twórczość – odtwórczość – przeżycie estetyczne*. Warszawa 1976 s. 294 n.

⁴ Tzn. jest statystycznie niemożliwe lub bardzo mało prawdopodobne powstanie dwóch identycznych (bądź bardzo podobnych) dzieł stworzonych przez dwóch twórców w niezależnych warunkach i okolicznościach.

⁵ I ACa 477/97 – cyt. za: J. BARTA, R. MARKIEWICZ. *Prawo autorskie. Przepisy. Orzecznictwo. Umowy międzynarodowe*. Warszawa 2002 s. 998–999.

⁶ Warto zwrócić uwagę na istotną różnicę między „ustaleniem” w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a „utrwaleniem”. Ustalenie jest pojęciem szerszym, bowiem co do zasady nie musi nastąpić utrwalenie utworu, aby on sam zaistniał, a ponadto ustalenie może komunikować utwór na wiele różnych sposobów. Jako przykład można tutaj podać chociażby program komputerowy, który jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego nie tylko jako specyficzny *inter face*, ale również jako ciąg znaków przelanych na papier.

kategorii „utworów naukowych” w art. 1 ust. 2 zawierającym katalog przykładowych utworów. Zasadniczo doktryna dość zgodnie opowiada się za trafnością tezy, wedle której utwory naukowe mają taki sam status, jak utwory literackie i inne dzieła piśmiennicze⁷. Jakkolwiek konkluzja ta bez większych kontrowersji spotyka się z ogólną akceptacją, jednak należy zwrócić uwagę na to, że utwory naukowe mogą być wyrażone również przez inne środki przekazu niż słowa, jak chociażby symbole matematyczne, znaki graficzne czy formy plastyczne⁸. Wobec tego i w tym przypadku w razie sytuacji kontrowersyjnych konieczne będzie badanie każdego indywidualnego przypadku. Co do treści – substancji utworu naukowego, jeśli chodzi o jego cechy specyficzne, wciąż aktualne wydają się być uwagi A. Kopffa, który pół wieku temu stwierdził, że w pracy naukowej ma się mieścić rozwiązanie pewnego problemu naukowego, służące poznaniu lub odkryciu jakiejś obiektywnej istniejącej rzeczywistości bądź rządzących nią praw⁹. Twierdzenie to wydaje się być truizmem, jednak rzeczywistość akademicka nader często przynosi przykłady mylności takiego postrzegania problemu.

Skoro zatem sama substancja dzieła naukowego stanowi niejako z gruntu odtworzenie rzeczywistości, która już realnie istnieje, nie można samej treści ustalenia naukowego, prawd naukowych w nim zawartych uznać za elementy samoistnie powiązane z przymiotem twórczości, bowiem jako takie nie mogą stanowić monopolu autora i powinny być ogólnie dostępne¹⁰. Wobec powyższych uwag wydaje się jasne, że elementem dzieła naukowego o charakterze twórczym, który decyduje o objęciu go ochroną prawną zgodnie z zasadami ustawowymi jest sposób wyrażenia, forma, w wyniku której ustalenia naukowe zostały opublikowane. W poruszonej kwestii jakże aktualnego wymiaru w swej prostocie i oczywistości nabiera treść przepisu zaczerpniętego z ustawy o prawie autorskim z 1952 r.¹¹, regulującego prawo dozwolonego cytatu w odniesieniu do utworu naukowego: utwór naukowy podlega ochronie w ten sposób, że kto z niego zaczerpnie treść lub wyjątki, musi podać autora i źródło. Jakże często obecnie nie tylko studenci, ale również autorzy poważnych rozpraw, mających przynieść stopień naukowy doktora czy doktora habilitowanego, zapominają o tej zasadzie, która jest przecież nie tylko jednym z kanonów etosu naukowego i akademickiego, ale również jej złamanie oznacza

⁷ Tak m.in. E. Ferenc-Szydełko w: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*. Red. E. Ferenc-Szydełko. Warszawa 2011 s. 27; A. SZEWC. *Dzieła naukowe i ich status w prawie autorskim*. „Państwo i Prawo” 52:1997 nr 10 (620) s. 23 n.

⁸ *Ustawa o prawie autorskim*. s. 27.

⁹ A. KOPFF. *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*. Kraków 1961 (*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Nr 83. *Rozprawy i Studia*. T. XXXVI) s. 10 n.

¹⁰ Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 08.02.1978 r. (II CR 515/77), „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 3:1979 poz. 52.

¹¹ *Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim*. art. 52 pkt 4. DzU Nr 34, poz. 234 z późniejszymi zmianami.

dzisiaj złamanie prawa i nierzadko popełnienie przestępstwa, o czym mowa będzie w dalszej części rozważań.

2. ZJAWISKO PLAGIATU

Jakkolwiek prawa autorskie jako element systemu prawnego i przedmiot badawczy nauki prawa wyodrębniono dość późno, bowiem w znaczeniu zbliżonym do dzisiejszego ich rozumienia dopiero od XVIII w., to już starożytni wiedli ze sobą spory, niekiedy bardzo barwne, o autorstwo konkretnych dzieł. W starożytności słowa „plagiator” używano, określając osobę, która porwała dziecko lub niewolnika, natomiast później przyjęło się nazywać w ten sposób osoby, które bez uzasadnienia przywłaszczały sobie autorstwo cudzego dzieła literackiego¹². Ciekawym świadectwem takich obyczajów i ich konsekwencji jest jeden z epigramów Marcjalisa, poety rzymskiego z I w po Chrystusie, w którym przedkłada on następującą skargę:

Słyszałem, Fidentynie, że ty wiersze moje
Publicznie deklamujesz podając za swoje
Albo przyznaj, że moje fraszki ludziom czytasz,
Albo zapłać, bym milczał – i będziemy kwita! (I 29)¹³.

Istotnym problemem w kontekście omawiania problematyki plagiatu w każdym zakresie jest fakt, iż w obowiązującym stanie prawnym plagiat nie jest pojęciem ustawowym, tzn. żaden z obowiązujących polskich aktów prawnych tworzących swoisty system prawa autorskiego nie zawiera w sobie nie tylko definicji, ale też sformułowania „plagiat”. Mimo to pojęcie to funkcjonuje obiegowo w języku potocznym, w doktrynie oraz w praktyce sporów sądowych. Najbardziej syntetycznie można określić jako nieuprawnione wkroczenie w monopol autorski w obszarze prawa do autorstwa i decydowania o jego oznaczeniu. Prawo do autorstwa należy tu rozumieć jako ustawowo uregulowane jedno z osobistych praw autorskich¹⁴. Doktryna dość zgodnie rozróżnia dwie strony tego uprawnienia: pozytywną i negatywną¹⁵. Strona pozytywna zatem polega na ciążącym na podmiocie rozpowszechniającym dzieło obowiązku oznaczenia go (utworu, egzemplarza)

¹² G. SOŁTYSIAK. *Plagiat. Zarys problemu*. Warszawa 2009 s. 19.

¹³ MARCJALIS. *Epigramy*. Warszawa 1985 s. 26. Cyt. za SOŁTYSIAK. *Plagiat*. s. 19.

¹⁴ Zob. *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. art. 16.

¹⁵ Por. E. WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. T. XIII: *Prawo autorskie*. Red. J. Barta. Warszawa 2007 s. 241; S. RITTERMAN. *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*. Kraków 1937 s. 91 n.; J. BŁESZYŃSKI. *Prawo autorskie*. Warszawa 1988 s. 119; J. BARTA, R. MARKIEWICZ. *Ochrona dóbr osobistych w zakresie twórczości naukowej i artystycznej*. W: *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*. Red. J.St. Piątkowski. Wrocław 1986 s. 154; M. POŹNIAK-NIEDZIEMSKA. *Autorstwo dzieła filmowego. Studium cywilnoprawne*. Warszawa 1968 s. 237 n.

nazwiskiem bądź pseudonimem twórcy w sposób zwyczajowo przyjęty, zaś od autora wymaga wskazania źródeł uprawnionych cytatów czy też innych zapożyczeń, a także pierwowzoru opracowania. Strona negatywna z kolei może być określona jako kategoriyczny zakaz przywłaszczania autorstwa utworu i właśnie nieuprawnione wkroczenie w tę sferę monopolu twórcy, czyli przywłaszczenie autorstwa, co w języku prawniczym określa się mianem plagiatu¹⁶. W tym miejscu zasadne wydaje się przywołanie dwóch podstawowych, występujących w doktrynie prawa autorskiego klasyfikacji plagiatu, mających co prawda charakter typowo porządkujący, jednakże dających możliwość głębszego zrozumienia tego niełatwego przecież tematu. Tak więc wyróżnia się przede wszystkim plagiat całkowity, czyli polegający na przywłaszczeniu autorstwa całego dzieła, oraz plagiat częściowy, którego wynikiem jest przywłaszczenie autorstwa jedynie fragmentów konkretnego utworu. Ponadto plagiat dzieli się również na jawny, w ramach którego przejmuje się w sposób dosłowny cudzy utwór lub jego fragmenty (oczywiście w zależności od rodzaju utworu w warstwie formy lub treści bądź zarówno formy, jak i treści), oraz ukryty, przy którym dochodzi do modyfikacji przejmowanych utworów lub ich fragmentów¹⁷. Wprowadzone klasyfikacje są o tyle istotne, o ile uświadamiają bardzo delikatną granicę między plagiatem a uprawnionym zapożyczeniem czy też dozwolonym cytatem, co zwłaszcza w tak specyficznej kategorii utworów, do jakich należą utwory naukowe, może stać się źródłem naruszeń płynących z zaniedbań bądź z celowego działania. Zgodnie z powyższymi uwagami z całą mocą należy podkreślić, że plagiatem jest nie tylko opatrzenie swoim nazwiskiem całego cudzego dzieła czy przejęcie obszernych fragmentów pracy (książki, artykułu, doktoratu, habilitacji itd.) cudzego autorstwa bez odpowiednich odesłań, ale również cytowanie bez wyraźnego oznaczenia, że jest to cytat, cytowanie z uchybieniem ustawowych zasad formalnych dozwolonego cytatu czy nawet, w niektórych przypadkach, przenoszenie do własnego opracowania cudzych, opublikowanych już myśli i ustaleń, odpowiednio je modyfikując i ubierając w „swoje słowa” (i w takim przypadku należy umieścić w treści odnośnik do tychże myśli czy ustaleń naukowych, które stanowią istotny, oryginalny wkład innego autora do osiągnięć nauki, jeżeli wcześniej nie były faktami powszechnie znanymi)¹⁸.

¹⁶ Samo sformułowanie „plagiat” jest współcześnie bardzo obszerne znaczeniowo, dlatego też w ramach niniejszego artykułu odnoszę się przede wszystkim do *stricte* prawniczego rozumienia tego pojęcia. Szerzej na temat rozumienia pojęcia „plagiatu” zob. WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. s. 241 nn.; SOŁTYSIAK. *Plagiat*. *passim*.

¹⁷ WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. s. 245.

¹⁸ Niektórzy autorzy wypowiadają się o ostatnim z przywołanych przypadków bardzo kategoriycznie, twierdząc, że każde przejęcie cudzej myśli, nawet będącej powtórzeniem obiegowo znanych faktów, powinno być opatrzone odpowiednim odnośnikiem. Zob. R. MARKIEWICZ. *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*. Kraków 1984 s. 117. Podobnie WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. s. 244. Wydaje się jednak, że zasadne byłoby w tym przypadku zachowanie daleko idącej powściągliwości wpływającej tak z rozumienia specyfiki utworów naukowych, jak również

Kwestią szalenie istotną w kontekście pojmowania istoty plagiatu i operowania tym pojęciem w sferze praktycznej jest odpowiedź na pytanie, jakie znaczenie dla prawnej kwalifikacji plagiatu ma element subiektywny, czyli jaką rolę odgrywa w jego konstrukcji kwestia winy umyślnej. Przez lata doktryna nie wypracowała w tym obszarze jednolitych poglądów, a orzecznictwo nierzadko pomijało tę problematykę milczeniem, ograniczając się do stwierdzenia, że w danym przypadku plagiator działał z winy umyślnej lub nie, co ma swoje konsekwencje w sferze odpowiedzialności karnej. Część badaczy opowiada się za tym, że z plagiatem mamy do czynienia w każdym przypadku naruszenia autorstwa utworu, bez względu na kwestię umyślności i skalę działania plagiatora¹⁹. Z kolei należy przyznać, że funkcjonują tutaj również wypowiedzi doktryny sugerujące, że dla zaistnienia plagiatu konieczne jest stwierdzenie umyślnego zachowania sprawcy²⁰.

Tezy zakładające ściśle powiązanie pojęcia plagiatu z winą umyślną opierają się na budowaniu instytucji prawa autorskiego w oparciu o znane już z innych działów prawa pojęcia i instytucje, jak rzecz, własność, kradzież. Abstrahując od głębszych rozważań w tym przedmiocie, należy z całą mocą stwierdzić, że konstruowanie instytucji prawa autorskiego czy to w sferze doktryny, czy też praktyki prawniczej tylko w pewnym obszarze i do pewnego momentu może przynosić pokrycie z rzeczywistością²¹. W związku z tym, biorąc pod uwagę tak wykładnię językową i funkcjonalną przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jak i analizę poglądów doktryny, uważam, że dla stwierdzenia zaistnienia plagiatu nie ma znaczenia kontekst winy. Plagiat jako taki powinien być rozpatrywany w sferze faktów, jest bowiem zjawiskiem obiektywnym, a za jego podstawowy element konstrukcyjny należy uznać wytworzenie „pozoru autorstwa w odniesieniu do tego materiału, który został zawłaszczony z innego dzieła”²². Wobec powyższego wydaje się oczywiste, że nie ma podstaw do powiązania plagiatu w tym sensie z kwestią subiektywnej winy, bowiem w tym przypadku sens naruszenia wyraża się w samym jego zaistnieniu przy spełnieniu przesłanek ustawowych. Wina jak-

z często powtarzanego w doktrynie, w odniesieniu do różnych problemów nauki prawa autorskiego, przekonania, że każdy pojedynczy przypadek generujący niejasności powinien być bezwzględnie rozpatrywany indywidualnie. W tym duchu wypowiada się m.in. B. GADEK-GIESEN. *Plagiat dzieł naukowych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 112:2011 s. 76.

¹⁹ Zob. MARKIEWICZ. *Dzieło literackie*. s. 121.

²⁰ Zob. WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. s. 248; Z. BIDZIŃSKI, J. SERDA. *Ochrona praw autorskich w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 17:1978 s. 15.

²¹ Przy określonych podobieństwach, utwór naukowy nie jest jednak z całą pewnością rzeczą, a przywłaszczenie autorstwa nie jest kradzieżą, nie następuje bowiem faktyczne przeniesienie praw autorskich – autorskie prawa osobiste wszakże ze swej natury są niezbywalne.

²² WOJNICKA. *System prawa prywatnego*. s. 251. W ten sposób problem ten rozpatruje też GADEK-GIESEN. *Plagiat dzieł naukowych*. s. 72 n.

kolwiek odwołując się do elementarnych zasad nauki prawa, nie stanowi elementów składowych czynu, ale przesłankę odpowiedzialności i tak jest również w tym przypadku.

Plagiat akademicki w sensie zarysowanym wcześniej co do konstrukcji prawnej nie różni się w zasadzie od plagiatu innego rodzaju twórczości. Jego specyfiki należy doszukiwać się raczej w sferze socjologii, gdzie szczególnie mocno zarysowują się przyczyny, konsekwencje oraz istota problemu. Wśród najistotniejszych powodów istnienia zjawiska plagiatu akademickiego A. Gromkowska-Melosik wyróżnia poczucie bezkarności, klimat przyzwolenia na tego typu zachowania, gratyfikację finansową, presję czasu, chęć zaliczenia kolejnego etapu oraz lenistwo²³. W przypadku plagiatów dokonywanych w ramach prac doktoranckich i habilitacyjnych warto również uwzględnić ogólne problemy polskiego systemu nauki i szkolnictwa wyższego, jak zasadniczo niskie wynagrodzenia pracowników nauki, wieloletowość itp. Zakres tego patologicznego zjawiska zatacza coraz szersze kręgi, a sporadycznie ujawniane przypadki nadużyć ze strony poważanych profesorów²⁴ ukazują jedynie z jak zawstydzającą skalą problemu mamy do czynienia. Być może u głównych podstaw tego zjawiska leży współcześnie pewna zawodowa solidarność i naiwne, a czasem nawet obłudne twierdzenie, że problem wcale nie jest tak powszechny, jak się o tym mówi. Brak też ogólnego społecznego przekonania, że plagiat, a plagiat naukowy, akademicki nade wszystko, jest złem, że jest intelektualnym samobójstwem.

3. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRAWNA ZA POPEŁNIENIE PLAGIATU AKADEMICKIEGO

Odpowiedzialność prawna za popełnienie plagiatu, zwłaszcza zaś plagiatu akademickiego, jest zagadnieniem z jednej strony bardzo zajmującym i istotnym, z drugiej jednak rozważania nad tym tematem często prowadzą do cokolwiek smutnej konstatacji, że środowiska akademickie wykazują często dyskredytujący brak elementarnej wiedzy i pewną nonszalancję w tym przedmiocie. Odpowiedzialność ta jednak, jak postaram się to wykazać w dalszej części wywodu, już na gruncie obowiązujących przepisów może być dla plagiatora doprawdy zaskakująco dotkliwa, a pod warunkiem pewnej zmiany mentalności i szerokiej edukacji środowisk akademickich w zakresie ochrony własności intelektualnej stać się może bardzo skutecznym narzędziem prewencyjnym.

²³ A. GROMKOWSKA-MELOSİK. *Ściąg, plagiaty, fałszywe dyplomy. Studium z socjopatologii edukacji*. Gdańsk 2007 s. 12.

²⁴ Patrz przypadki profesora Akademii Pedagogicznej w Krakowie dra hab. J. Sowy czy byłego rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. R. Andrzejaka.

Na samym wstępie tej części refleksji warto dokonać prostej porządkującej klasyfikacji, która ułatwi zrozumienie całego zakresu problematyki. Mianowicie odpowiedzialność prawną za popełnienie plagiatu generalnie można podzielić na odpowiedzialność na gruncie prawa prywatnego oraz prawa publicznego, przy czym druga z wymienionych w przypadku plagiatu akademickiego jest mocno rozbudowana, zyskuje nierzadko istotniejsze znaczenie i wiąże się z bardzo dotkliwymi sankcjami. Odpowiedzialności w sferze prywatnoprawnej, obejmującej mechanizmy typowo cywilistycznych instytucji, mających swoje uregulowanie bezpośrednio w *Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, poświęcę jedynie wąski fragment rozważań z uwagi na bogatą już literaturę w tym zakresie. Odpowiedzialność rozkładająca się w szerokokorozumianej sferze prawa publicznego i obejmująca odpowiedzialność karną, dyscyplinarną i odpowiedzialność na gruncie prawa administracyjnego jest zaś, jak już wzmiankowałem, pewnym wyróżnikiem tego zagadnienia, którym jest plagiat akademicki, stąd też moją uwagę w ramach niniejszego artykułu zwracam głównie w tę stronę.

Odpowiedzialność cywilnoprawną za popełnienie plagiatu, bez względu, czy będzie to plagiat naukowy, czy też innego rodzaju twórczości, należy utożsamiać z cywilnymi roszczeniami przysługującymi osobie, której prawo do autorstwa dzieła zostało naruszone i wchodzi w zakres instytucji ochrony autorskich dóbr osobistych, a uregulowana jest w art. 78 *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. Po pierwsze zatem, ujawniony plagiator jest zobowiązany na żądanie osoby, której prawa zostały jego działaniem naruszone, zaniechać bezprawnego działania. W przypadku plagiatu naukowego będzie tutaj chodziło np. o zaprzestanie publikacji pod swoim nazwiskiem utworu zawierającego fragmenty będące plagiatem. Ponadto ustawodawca w przywołanym przepisie wprost zobowiązuje osobę naruszającą autorskie prawa osobiste do dopełnienia czynności niezbędnych do usunięcia skutków jej bezprawnego działania, w tym przypadku – konkretnie naruszenia prawa do autorstwa – w szczególności do złożenia stosownego publicznego oświadczenia w odpowiedniej treści i formie. W praktyce można się spotkać z wieloma przejawami usuwania skutków takiego naruszenia, jak np. wycofanie z obrotu egzemplarzy będących plagiatem, natomiast wspomniane oświadczenie wydaje się być kwestią oczywistą – obejmuje ono informację o dokonanych w tym przypadku plagiacie z podaniem maksymalnej ilości informacji o rzeczywistym pierwotnym utworze i jego autorze. Ustawodawca zdecydował się również na zastosowanie tutaj występującego powszechnie w prawie cywilnym mechanizmu ochrony dóbr osobistych, dopuszczając możliwość zobowiązania przez sąd osoby naruszającej (plagiatora), jeśli jej działanie było zawinione, do zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz pokrzywdzonego twórcy tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy lub na jego wniosek na wskazany cel społeczny. Istotną kwestią jest zasada ustawowa, że autorskie prawa osobiste nie są ograniczone w czasie, toteż zgodnie ze wspomnianym art. 78 *Ustawy o prawie autorskim i pra-*

wach pokrewnych z powodztwem we wskazanym powyżej zakresie po śmierci uprawnionego twórcy mogą wystąpić również inne, wskazane w nim podmioty, tj. małżonek, a w razie jego braku kolejno zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa .

Plagiat oprócz tego, że jest naganny etycznie i stanowi w sferze cywilnoprawnej naruszenie autorskich praw osobistych, jest również – i należy to mocno podkreślić – przestępstwem zagrożonym nawet karą pozbawienia wolności. Regulacja karna w tym zakresie jest zawarta w art. 115 ust. 1 *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*: „Kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3”. Opis znamion przestępstwa, które również w praktyce sądowej określa się plagiatem, zawarty w cytowanym przepisie, w zasadzie pokrywa się z treścią deliktu, którego zjawiskową postać opisałem w ramach poruszania problematyki relacji plagiatu do naruszenia prawa do autorstwa. Za popełnienie tego czynu zabronionego ustawodawca przewidział trzy rodzaje kary, a mianowicie: grzywnę, karę ograniczenia wolności oraz karę pozbawienia wolności do lat trzech, przy czym oczywiście ostatecznie do oceny sądu każdorazowo należy decyzja o zastosowaniu konkretnego środka karnego. Nowelizacja prawa autorskiego z 2000 r. przyniosła istotne zmiany w kwestii trybu ścigania przestępstw naruszających prawa autorskie i prawa pokrewne, mianowicie zmieniła obowiązujący w tym zakresie tryb prywatnoskargowy na tryb ścigania z oskarżenia publicznego warunkowy, uzależniony od wniosku pokrzywdzonego. Miało to fundamentalne znaczenie przede wszystkim z uwagi na fakt, iż w proces ochrony praw autorskich ogólnie, a m.in. w walkę z plagiatem konkretnie, zostały szeroko zaangażowane organy ścigania²⁵. W obecnym stanie prawnym, kiedy przestępstwa przeciwko prawom autorskim uregulowane w *Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych* ścigane są

²⁵ Zob. szerzej na temat znaczenia trybu publicznoskargowego w ściganiu czynów naruszających prawa autorskie A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. *Ochrona Praw Autorskich w Polskim Procesie Karnym*. Toruń 2002 s. 110 nn. W poprzednio obowiązującym stanie prawnym wskazywano na liczne niepowodzenia postępowań karnych w sprawach o plagiat z uwagi na istotne trudności chociażby w skutecznym zabezpieczeniu materiału dowodowego, przedmiotowo istotnego dla potrzeb przyszłego śledztwa, przed którymi stawali oskarżyciele prywatni. Nie ulega wątpliwości, że obecnie, przy zastosowaniu w tym zakresie trybu publicznoskargowego, możliwości te są dalece większe i działania takie są skuteczniejsze z uwagi przede wszystkim na występowanie w procesie oskarżyciela publicznego, czyli prokuratora, będącego wyspecjalizowanym organem, wyposażonego w określone szerokie i skuteczne kompetencje w każdym etapie postępowania karnego. Jednocześnie, tak jak wspomniałem w treści artykułu, możliwość prowadzenia postępowania uzależniona w praktyce od zgody (wniosku) pokrzywdzonego. Jakkolwiek oceny tego rozwiązania są różne, jednak z aprobatą należy przyjąć argument o tym, że w tak subtelnych, można powiedzieć, sprawach, jak procesy o plagiat, to pokrzywdzony powinien sam ocenić konsekwencje, jakie może potencjalnie nieść dla niego i dla sprawcy takie postępowanie.

z urzędu w trybie z oskarżenia publicznego, organy ścigania mogą samodzielnie inicjować odpowiednie działania procesowe, przy czym do prowadzenia czynności tegoż postępowania w dalszym toku konieczne jest uzyskanie zgody pokrzywdzonego. Co prawda bez owej zgody postępowanie nie może być prowadzone, jednak szalenie istotny jest fakt, że wyspecjalizowane organy państwa mogą monitorować występowanie przedmiotowych naruszeń, które wszakże w przypadku plagiatu chociażby mają negatywne znaczenie nie tylko dla partykularnych interesów pokrzywdzonego, lecz również można postawić tezę, że godzą w określony interes społeczny²⁶.

Na regulacjach ustawowych prawa autorskiego nie kończą się jednak ewentualne karnoprawne konsekwencje popełnienia plagiatu akademickiego, zwłaszcza w kontekście prac magisterskich, licencjackich i im odpowiadających. Jak trafnie zauważa Z. Cwiąkałski²⁷, określone konsekwencje w sferze prawa karnego wywołuje wykorzystanie splagiatowanej pracy przez abiturienta w procesie uzyskania tytułu zawodowego. Warunkiem przystąpienia do egzaminu magisterskiego (licencjackiego i innych) jest przedłożenie promotorowi i komisji właściwej do przeprowadzenia odpowiedniego egzaminu samodzielnie napisanej pracy. Jeżeli na podstawie takiej pracy, będącej choćby w części tylko plagiatem, student uzyska tytuł zawodowy, o który się starał, to popełnia przestępstwo stypizowane w art. 272 kodeksu karnego²⁸, polegające na wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy. Przywołany przepis kodeksu karnego przewiduje bowiem, że ten kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Dokumentem poświadczającym ukończenie szkoły wyższej jest wystawiony przez dziekana lub rektora dyplom ukończenia studiów, na którym składając swoje podpisy w takiej określonej sytuacji, poświadczają nieprawdę. Z kolei osoba posługująca się takim dyplomem podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do dwóch lat, popełniając przestępstwo stypizowane w art. 273 kodeksu karnego.

Poza postępowaniem karnym plagiat akademicki może być również przedmiotem postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 139 i nn. ustawy *Prawo*

²⁶ Interes społeczny traktuję tutaj jako dający się odnieść do szeregu potencjalnych zindywidualizowanych interesów jednostek o charakterze partykularnym. W tym przypadku konkretnie studenci mają interes w tym, aby nauczał ich wykładowca o uznanym i osiągniętym w dobrej wierze oraz zgodnie z obowiązującymi zasadami dorobkiem naukowym, osoby korzystające i powołujące się na określone osiągnięcia naukowe mają interes w tym, by były to osiągnięcia autentyczne i wiarygodne, potencjalni pracodawcy mają interes w tym, by aplikujący o prace kandydaci legitymowali się dyplomem osiągniętym drogą wiedzy, którą się wykazali itd.

²⁷ Z. CWIĄKAŁSKI. *Odpowiedzialność karna i dyscyplinarna. W: Raport o zasadach poszanowania autorstwa w pracach dyplomowych oraz doktorskich w instytucjach akademickich i naukowych. Praca zbiorowa.* Warszawa 2005 s. 30.

²⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. (DzU z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zmianami).

o szkolnictwie wyższym²⁹. Przepis ten przewiduje podleganie odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu postępowania uchybiającego obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczycielskiego. W przypadku studentów i doktorantów forma przesłanki pozytywnej odpowiedzialności dyscyplinarnej jest kreowana nieco inaczej, bowiem przewiduje ona podleganie tej odpowiedzialności w razie naruszenia przepisów obowiązujących w uczelni oraz popełnienia czynu uchybiającego godności studenta (doktoranta). Nie ulega jednakże wątpliwości, że popełnienie plagiatu naukowego z całą pewnością stanowi czyn uchybiający godności czy to zawodu nauczycielskiego, czy też studenta bądź doktoranta. Postępowanie w tym trybie toczy się przed komisją dyscyplinarną³⁰ i może zakończyć się zastosowaniem bardzo dotkliwych sankcji, tj. w przypadku mianowanego nauczyciela akademickiego karą upomnienia, nagany, naganą z pozbawieniem prawa do pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni na okres do pięciu lat oraz nawet pozbawieniem prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na stałe lub na czas określony, natomiast w przypadku studentów i doktorantów karą upomnienia, naganą, naganą z ostrzeżeniem w określonych prawach studenta na okres do jednego roku lub wydaleniem z uczelni.

Plagiat naukowy popełniony w pracy licencjackiej, magisterskiej (lub odpowiadającym im), doktorskiej bądź habilitacyjnej – jak już wspominałem na wstępie – może skutkować również bardzo poważnymi konsekwencjami w sferze prawa administracyjnego. Punktem wyjścia dla poniższych uwag w tym przedmiocie powinna być teza zawarta w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 grudnia 1999 r.³¹, gdzie przyjęto pogląd mówiący o tym, że rozstrzygnięcie stwierdzające złożenie egzaminu magisterskiego i ustalające nadanie tytułu zawodowego magistra jest decyzją administracyjną w rozumieniu art. 1 kodeksu postępowania administracyjnego³². Pogląd ten, który zasadniczo spotkał się z pełną aprobatą doktryny i jest stosowany w podobnym zakresie do postępowań w sprawie nadania innych tytułów zawodowych oraz stopnia doktora i doktora habilitowanego, ma bardzo daleko idące konsekwencje w obszarze skutków prawnych popełnienia plagiatu naukowego, w takich przypadkach bowiem oznacza to przyjęcie zasady odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego (oczywiście przy zachowaniu pierwszeństwa przepisów szczególnych *Prawa o szkolnictwie wyższym*) w wymienionych postępowaniach. W tym kontekście najistot-

²⁹ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. DzU z 2012 r. Nr 572, poz. 742). Przywołany przepis odnosi się do odpowiedzialności dyscyplinarnej mianowanych nauczycieli akademickich. Tożsamą treść w odniesieniu do studentów zawiera art. 211 oraz art. 226 w przypadku doktorantów.

³⁰ Raczej nie dopuszcza się w sprawach o tak wysokiej wadze postępowania przed sądem koleżeńskim, co z pewnością stanowi słuszną praktykę.

³¹ Sygn. akt I SA 841/99, LEX nr 46272, z głosem krytyczną P. Kucharskiego.

³² Ustawa z dnia 16 czerwca 1960 r. (DzU Nr 30, poz. 168 ze zmianami).

niejsza jest więc możliwość zastosowania przepisów o wznowieniu postępowania. W art. 145 § 1 kodeksu postępowania administracyjnego znajdujemy katalog przesłanek możliwości wznowienia postępowania, spośród których w przypadku stwierdzenia popełnienia plagiatu akademickiego w opisanym przeze mnie wyżej rozumieniu, możliwe jest zastosowanie dwóch okoliczności dających podstawę wznowienia. Po pierwsze zatem, należy wznowić postępowanie w sprawie nadania tytułu magistra (licencjata itd.) lub stopnia naukowego doktora, doktora habilitowanego, jeżeli dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne okazały się fałszywe. Nie ulega wątpliwości, że najistotniejszym dowodem w przywołanym postępowaniu jest przygotowana samodzielnie, zgodnie z wymogami prawa, a więc nienaruszająca prawa do autorstwa praca (magisterska, doktorska itd.), a co za tym idzie, jeśli uchybia ona przedstawionym warunkom, można ją uznać, moim zdaniem, wprost za fałszywy dowód. Postępowanie wznowia się również, jeżeli wieńcząca je decyzja administracyjna została wydana w wyniku przestępstwa, a jak wskazałem w kontekście uwag na temat publicznokarnych konsekwencji plagiatu akademickiego, sam plagiat, jak i inne działania mu towarzyszące mogą stanowić przestępstwo, tak więc jak najbardziej ta przesłanka również może stanowić podstawę postępowania wznowieniowego w interesujących mnie przypadkach. Warto zwrócić uwagę na to, że dla wznowienia postępowania w wyżej wymienionych trybach nie jest konieczne prawomocne orzeczenie sądu o sfałszowaniu dowodu czy popełnieniu innego przestępstwa. Postępowanie takie wznowia organ, który wydał decyzję w ostatniej instancji w drodze postanowienia, czyli w tym przypadku najczęściej dziekan. Najistotniejsze są jednakowoż efekty omawianego procesu, mianowicie organ prowadzący postępowanie odmawia uchylecia dotychczasowej decyzji, jeśli stwierdzi brak podstaw ku temu albo jeśli takie podstawy uzna za wystarczające, uchyla decyzję i wydaje nową, rozstrzygającą o istocie sprawy. Jeżeli dojdzie do drugiego z wymienionych przypadków, będzie to oznaczało w praktyce odebranie tytułu zawodowego lub stopnia naukowego, który strona postępowania wcześniej z naruszeniem prawa uzyskała.

KONKLUZJE

Plagiat jest złem i właściwie po tej konkluzji należałoby postawić kropkę, ponieważ prawdopodobnie żaden cywilizowany człowiek nie ośmieliłby się na jakąkolwiek negację w tym zakresie, bo czyn ten wszakże wywołuje naturalny sprzeciw sumienia. Jest to jednak ocena z pogranicza moralności, która w sferze prawa często jest niewystarczająca dla stwierdzenia, że coś jest lub nie jest dopuszczalne i, co jeszcze istotniejsze, jakie są tego konsekwencje. Stąd powyższe starania oceny plagiatu jako fenomenu prawnego, który już od pewnego czasu prawdopodobnie

wymyka się ramom, w jakich widział go ustawodawca. Plagiat specyficznych dzieł naukowych – prac licencjackich, magisterskich (i im odpowiadających), doktorskich czy nawet rozpraw habilitacyjnych to problem, który nie tylko istnieje, ale prawdopodobnie też dynamicznie się rozwija, a z którym środowisko akademickie i odpowiednie organy publiczne nie do końca potrafią się zmierzyć³³.

Można zaryzykować tezę, że u podstaw tego patologicznego stanu rzeczy, w którym plagiat w środowisku akademickim mógł zaistnieć i nierzadko jest akceptowany, oprócz względów dość szeroko przytoczonych w trzeciej części niniejszego artykułu, leży często absolutna nieświadomość tego, czym w kontekście prawa jest plagiat i jakie konsekwencje ten czyn może wywołać. Jest on zatem deliktem, a więc czynem niedozwolonym wprost przez normy prawne i to zarówno deliktem prawa prywatnego, jak i prawa publicznego, a co za tym idzie, roztaczającym konsekwencje w tych dwóch sferach. Konsekwencje te z kolei rodzą m.in. odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę, zadośćuczynienie finansowe, relegowanie z uczelni, pozbawienie pracy w trybie dyscyplinarnym, pozbawienie tytułu zawodowego czy też stopnia naukowego, karę grzywny, ograniczenia wolności i nawet pozbawienia wolności. Tak sformułowane negatywne konsekwencje w połączeniu ze społecznym odium, z jakim powinien spotkać się tego typu czyn, w założeniu ma odstraszać od jego popełniania, a w razie zaistnienia bezwzględnie piętnować, jednakże wciąż zbyt wiele jest przypadków plagiatu akademickiego. Stan taki nie jest powodowany luką w systemie prawnym, chodzi tu raczej o zbyt rzadkie, może za mało konsekwentne odwoływanie się do przywołanych przepisów przez podmioty, które w tym względzie mają wszakże obowiązek poczynienia odpowiednich kroków. Jeżeli stanowczo i sukcesywnie wykładowcy, promotorzy, władze uczelnie nie będą reagowały na najmniejsze choćby, najbardziej subtelne przypadki plagiatu, jeżeli całe środowisko akademickie nie pochyli się nad tym problemem i jeżeli część studentów nie przestanie relatywizować jakości swojego wykształcenia (jakkolwiek patetycznie by to nie brzmiało), nie ma żadnych szans na to, by same przepisy rozwiązały problem.

Obecnie uczelnie wyższe dysponują instrumentami, za pomocą których przepisy dotyczące konsekwencji popełnienia plagiatu naukowego można w skuteczny sposób wypełnić treścią. Myślę tutaj przede wszystkim o różnego rodzaju aplikacjach sieciowych, spośród których najczęściej stosowany jest system Plagiat.pl powstały w 2002 r. Właściwym krokiem było wprowadzenie oświadczeń podpisywanych przez studentów o samodzielnym przygotowaniu danej pracy dyplomowej. Również wewnątrzuczelniane kodeksy etyczne mogą odgrywać w kontekście poruszanego problemu pozytywną rolę. Wydaje mi się jednak, że powinny za tym

³³ Przykłady plagiatów popełnianych w szeroko pojętej sferze publicznej, również w sferze twórczości naukowej w swoich publikacjach szeroko przytacza G. Sołtysiak. Zob. m.in. G. SOŁTYSIAK. *Plagiat. passim*.

pójść jeszcze dwa szalenie istotne elementy. Po pierwsze, na uczelniach wyższych należałoby prowadzić szeroką kampanię świadomości tego, czym jest plagiat i jakie są jego prawne konsekwencje. Po drugie, z kolei bliższy kontakt z dydaktykiem – promotorem, który opiekowałby się względnie niewielką liczbą seminarzystów, zapewniłby większą i staranniejszą kontrolę nad powstającym utworem. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że są to tak naprawdę kwestie dla zupełnie odrębnych rozważań. Jakkolwiek choć ogólne tendencje bywały na przestrzeni lat różne, to zawsze wybitne umysły wyrażały podniosłość wagi akcentowania i ochrony twórczości, zwłaszcza tak specyficznej jak twórczość naukowa³⁴, co też w pełni wyraża opinia wielkiego encyklopedysty, J.J. Rousseau, wedle którego „Mnożą się i sypią nagrody dla umysłu i talentu, a cnota pozostaje nie uwieczniona”³⁵.

SCIENTIFIC PLAGIARISM IN THE ACADEMIC PERSPECTIVE SELECTED PROBLEMS

S u m m a r y

The plagiarism is currently one of the most interesting issue of intellectual property law and from another point of view it is unfortunately one of the most important problem of Polish academic circles. The academic plagiarism is a tort against the right to authorship which means appropriation of legally protected work in all or only fragments of its. The plagiarism in this meaning may be committed by author of specific academic thesis for example master's thesis, doctoral dissertation or the other ones. The committing of academic plagiarism entails really negative consequences in civil, criminal and administrative law. Beyond what has been said it is absolutely ethically reprehensible.

Słowa kluczowe: twórczość naukowa, plagiat, prawo autorskie.

Key words: scientific works, plagiarism, copyright.

³⁴ Szerzej zob. E. FERENC-SZYDEŁKO. *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 r.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 75:2000 s. 23.

³⁵ Cyt. za: T. TOKARCZYK. *Klasyki praw natury*. Lublin 1988 s. 244.